



MAGDALENA KOZIEL

redaktor wydania

Hasło tegorocznego Dnia Papieskiego „Jan Paweł II – Sługa Miłosierdzia”, który obchodzimy 15 października, sprowadza nas z perspektywy wspomnienia do perspektywy działania. Przypominając postać Ojca Świętego, zarazem sugeruje, w jaki sposób najlepiej oddać cześć jego pamięci. Po prostu służyć drugiemu człowiekowi tak jak on. „Służba braciom”, o której piszą biskupi w liście episkopatu na Dzień Papieski, może mieć także wymiar lokalny, czy to przez danie pracy więźniom (str. IV–V), czy przez wysyłanie na misje (str. VII). ■

ZA TYDZIEŃ

- PARAFIA PW. ŚW. JAKUBA APOSTOŁA W JAKUBOWIE
- OBCHODY DNIA PAPIESKIEGO

106 alumnów diecezjalnego seminarium rozpoczęło rok akademicki

Dobre wiano dla Lubuszan

Nowy rok formacji w Wyższym Seminarium Duchownym inaugurował 9 października bp Adam Dyczkowski. Za rok najmniejsza i najstarsza zarazem uczelnia w regionie obchodzić będzie 60. rocznicę istnienia.

W homilii bp A. Dyczkowski przypomniał priorytety formacji seminarijnej. – Tu dokonuje się przede wszystkim pogłębienie wiary, a nie tylko intelektualne przygotowanie. Dar kapłaństwa jest dla tych, którzy stali się Chrystusowi i umiłowali Kościół, którzy weszli na drogę harmonii rozumu i serca. Tu muszą dojrzewać indywidualności, a zanikać indywidualizmy. Indywidualności budują wspólnotę. Indywidualizmy ją rozbijają – powiedział.

W przemówieniu inauguracyjnym rektor ZGWSD w Paradyżu, ks. Ryszard Tomaczak, podkreślił, że seminarium we współczesnej cywilizacji ma pokazywać obraz człowieka-piel-



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

grzyma, który zmierza do wiecznego celu, i przeciwstawić się lansowanemu przez obecną kulturę obrazowi człowieka-włóczęgi, błąkającego się po manowcach życia. – Dobra teologia, którą chcemy uprawiać w Paradyżu, może w tym pomóc. To dobre wiano, które możemy wnieść w kulturę ziemi lubuskiej – powiedział. Tym wianem jest także dziewięciu neoprezbiterów, którzy z rąk bp. A. Dyczkowskiego odebrali dyplomy magistra teologii.

Z rąk dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego ks. Zdzisława Kropiewskiego indeksy przyjęło 29 alumnów pierwszego roku

W uroczystościach, oprócz wykładowców, wychowawców i alumnów, wzięli udział przedstawiciele sąsiednich seminariów, uczelni teologicznych i świeckich, parlamentarzystów, władz wojewódzkich, samorządowych i dobroczyńców.

Wykład inauguracyjny wygłosił prof. Andrzej Wiszniewski z Politechniki Wrocławskiej.

W dniu inauguracji na terenie seminarium posadzono także sadzonkę dębu papieskiego. ■

TERAZ AUKCYJA, HOSPICJUM W PRZYSZŁYM ROKU



Aukcja na rzecz budowy hospicjum i Domu Seniora przy parafii pw. św. Józefa na os. Zacisze odbyła się w zielonogórskiej Galerii Marii Idzikowskiej. Zlicytowano ponad 40 przedmiotów ofiarowanych przez dobroczyńców. Najwyższą cenę, 5500 złotych, osiągnął obraz nieznanego hiszpańskiego malarza pt. „Zatoka”. Dochód z aukcji wyniósł 24 tysiące złotych. Ks. Leszek Kazimierczak, proboszcz, zapowiada ukończenie budowy hospicjum w przyszłym roku. – Od lat mieszkam na os. Zacisze. Proboszcz jest fantastycznym animatorem lokalnej społeczności – mówi Maria Idzikowska. Uczestnicy aukcji słuchali muzyki w wykonaniu saksofonisty jazzowego Piotra Barona. ■

Aukcji towarzyszyły tancerki z Żarskiego Domu Kultury pod kierunkiem Pauliny Mąkowskiej-Wisieńko

Obsadzali „Pola Nadziei”



PIOTR ŻUREK

Przed hospicjum „Pola Nadziei” sadzili jego pensjonariusze i pracownicy oraz przedszkolaki

GORZÓW WLKP. Żółte „Pola Nadziei” zakwitną wiosną z cebulek żonkili zasadzonych symbolicznie 5 października przed Urzędami Wojewódzkim i Miejskim, na placu Papieskim i przed Hospicjum św. Kamila, dla którego przeznaczony jest dochód z akcji. Już kilka tysięcy cebulek zakupiło miasto, firmy i osoby prywatne. – Władze wojewódzkie i miejskie, i wielu dobroczyńców chętnie włączyły się w to dzieło – mówi s. Michaela Rak, kierownik Hospicjum. Prezydent Gorzowa Tadeusz Jędrzejczak obiecał dodatkowe

100 tys. złotych. – Pozwoli to dokończyć remont. Trzymamy za słowo – mówi Piotr Żurek, koordynator akcji. Cebulki można nabywać w Centrum Ogrodniczym „Plant” (przy trasie na Gdańsk) i wysadzać do końca października. Cena cebulki wynosi 80 gr, z czego 30 gr to zysk przeznaczony na hospicjum. „Pola Nadziei” to światowa akcja zrodzona w szkockiej fundacji Marie Curie Cancer Care, działającej na rzecz hospicjów. Jej symbolem jest żółty żonkil. W Polsce zainicjowało ją Hospicjum św. Łazarza z Krakowa.

Hebrajskie Niemców śpiewanie

ZIELONA GÓRA. Światowej sławy Lipski Chór Synagodalny koncertował w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela w ramach Międzynarodowego Dnia Muzyki. To jedyny chór synagodalny, który składa się wyłącznie ze śpiewaków nie będących narodowości żydowskiej. W pierwszej części koncertu chór wykonał hebrajskie pieśni synagodalne, w drugiej zaprezentował folklor ży-

dowski w języku jidysz. – Można strawestować zdanie Jana Pawła II o Żydach, naszych „starszych braciach w wierze” i powiedzieć, że muzyka synagodalna jest jednym ze źródeł muzyki europejskiej – mówi Jerzy Markiewicz, prezes Zielonogórskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Cantores”, które wraz Uniwersytetem Zielonogórskim zorganizowało imprezę.

Lipski Chór Synagodalny istnieje od 1962 r. Dyryguje Helmut Klotz, soliści: Ulrike Helzel, Egbert Junghans, akompaniament Clemens Posselt.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Zmarł ks. Mieczysław Garczyński

KOSTRZYN-ŻABICE. Ks. Mieczysław Garczyński urodził się w 1965 r. Święcenia przyjął w 1992 r. Był wikariuszem w parafiach pw. NMP Królowej Polski w Gorzowie Wlkp., Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze, a ostatnio w

parafii pw. MB Gromnicznej w Kożuchowie. Po długiej chorobie zmarł 3 października w szpitalu w Kostrzynie. 7 października uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele i na cmentarzu w Żabicach bp Edward Dajczak.

Święto ziemniaka

RACULA. Około 300 osób niepełnosprawnych z rodzinami i opiekunami wzięło udział w Święcie Pieczonego Ziemniaka, które zorganizowały Gmina Zielona Góra, sołectwo w Raculi oraz Katolickie Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych „Tęcza”. – Dzięki sponsorom, którzy wyjątkowo dopisali, mogliśmy

urządzić atrakcyjne konkursy i konkurencje – mówi Danuta Bielniak z „Tęczy”. Uczestnicy konkurowali w obieraniu ziemniaków (na zdjęciu), rzucie w dal, układaniu ziemniaczanych figur oraz szukaniu złotego ziemniaka. Na imprezie wystąpiła grupa teatralna Warsztatów Terapii Zajęciowej „Tęcza” prowadzona przez Małgorzatę Wower.



MAGDALENA KOZIEL

Koncert Gospel Choir

GŁOGÓW. Premierowy koncert zespołu Gospel Choir odbył się 1 października w kolegiacie pw. Wniebowzięcia NMP. – Chcemy, by w kolegiacie występowały zespoły, które prezentują dobrą muzykę – mówi ks. Rafał Zendran, kolegiacki duszpasterz. Publiczność mogła wysłuchać współczesnych pieśni gospel oraz pieśni w wykonaniu Moniki Sagan i Magdaleny Zacharzewskiej. Wykonawcom towarzyszył zespół złożony z młodych głogowskich muzyków. Koncert był jedną z imprez towarzyszących 22. Głogowskim Spotkaniom Jazzowym. Gospel Choir powstał w 2005 r. przy Miejskim Ośrodku Kultury. Dziś śpiewa w nim około 30 osób. Celem



MARCIN KOPIJ

Założycielem i dyrygentem chóru jest Monika Sagan. Ukończyła wydział wokalnno-aktorski Akademii Muzycznej w Poznaniu

chóru jest propagowanie wartości chrześcijańskich, współpraca ludzi różnych wyznań oraz rozwijanie zdolności muzycznych i wokalnych.

Przedstawiciele oddziałów KSM z całej diecezji zjechali do Zielonej Góry na obrady

Gotowi do działania

Odważni, dynamiczni, aktywni – nie ustają w pracy formowania młodego człowieka. Kaesemowicze przygotowali plan działania na kolejny pół roku.

Diecezjalna sesja kierownictwa oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży swoje obrady rozpoczęła od wyborów nowego zarządu i komisji rewizyjnej. Do funkcji prezesa zostały przedstawione trzy osoby: Marcin Szczęsny z Zielonej Góry – dotychczasowy prezes organizacji, zielonogórzanka Katarzyna Zimnicka oraz gorzowianin Andrzej Bonicki. Spośród kandydatów w najbliższych dniach przewodniczącego wybierze bp Adam Dyczkowski. Jednak najważniejszym punktem zjazdu było ustalenie strategii rozwoju stowarzyszenia na kolejne pół roku. – W tym miesiącu odbędzie się szkolenie formacyjne dla kandydatów do KSM. W listopadzie zaprzyśiężonych zostanie ok. 30 nowych członków – wyjaśnia Marcin Szczęsny. – Ponadto planujemy zupełnie nowe warsztaty. Będziemy przygotowywać animatorów grup do bierzmowania oraz uczyć jak zarządzać organizacją katolicką. Bardzo ważną będzie także ogólnopolska pielgrzymka do grobu bł. Karoliny Kózkówny, patronki KSM – dodaje. Tomasz Bębenek, nowo wybrany członek zarządu swoją działalność

chce zacząć od pokazania młodym, że warto być aktywnym. – Ludzie chcą brać udział w dobrych rzeczach, ale czasem trzeba ich zachęcić i ukierunkować. Będziemy m.in. rozdawać foldey w szkołach, by zachęcać do wzięcia udziału w akcjach organizacji – mówi. – Ogłosiliśmy również konkurs na najlepszą stronę internetową KSM.

Na zjeździe przedstawiciele poszczególnych oddziałów usłyszeli także, jak ważna jest własna inicjatywa w regionie. – W niektórych oddziałach panuje zastój. Trzeba je zmobilizować – wyznaje Łukasz Brodzik z Nowogrodu Bobrzańskiego. – Często tylko jedna osoba ciągnie całość i właśnie to chciałbym zmienić w swoim oddziale – dodaje. Marcin Pilichowski z Raculi z tego samego powodu zaplanował kolejne akcje. – Zorganizujemy na pewno zbiórkę zniczy i sprzątanie cmentarza w listopadzie. Chcemy także pomagać w zbiorach żywności, odwiedzać hospicja i przedszkola. Mam także pomysł na kursy francuskiego w naszym kole – zdradza.

Na tegorocznej sesji kaesemowicze uczyli się również jak organizować festyny, budować pozytywny wizerunek w środowisku lokalnym czy współpracować z regionalnymi władzami. Były też burzliwe dyskusje nad cechami wzorowego kaesemowicza i sposobami osiągnięcia tego wzorca. Obrady upłynęły pod hasłem ogólnej mobilizacji. ■

Kaesemowicze prezentują rezultaty pracy w grupach



DOROTA KOŁODKO

W przyszłym roku mija 10 lat od wizyty Jana Pawła II w Gorzowie Wlkp.

Pielgrzymować, by nie zapomnieć

Diecezja przygotowuje się do rocznicy wizyty Papieża przez dekanalne pielgrzymki do Rokitna i Międzyrzecza. Jako pierwsze, 7 października, pielgrzymowały dekanaty gorzowskie.

– To była niezapomniana uroczystość. Choć staliśmy daleko od ołtarza, widzieliśmy wszystko bardzo dobrze – wspomina papieską pielgrzymkę do Gorzowa Stanisława Handrysiak z gorzowskiej parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Dziesięć lat temu przygotowaniem do spotkania z Ojcem Świętym również były pielgrzymki do Rokitna. – Pragniemy podjąć na nowo to pielgrzymowanie, tym razem także do sanktuarium Pierwszych Męczenników Polski w Międzyrzeczu. Motywem jest modlitwa o beatyfikację i kanonizację sługi Bożego Jana Pawła II – mówi ks. Eugeniusz Jankiewicz z kurii biskupiej.

Według zaleceń pielgrzymkę winno w każdej parafii poprzedzić triduum modlitewne w intencji małżeństw i przygotowujących się do małżeństwa, małżeństw rozbitych i związków niesakramentalnych oraz o powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego.

Pielgrzymki odbywać się będą w soboty października br. oraz marca, kwietnia i maja roku 2007. W październiku pielgrzymują dekanaty: Strzelce Krajeńskie, Drez-



Ministranci i ich przyjaciele z parafii oo. kapucynów pw. św. Antoniego w Gorzowie przyjechali z o. Mieczysławem Lewockim

denko, Kostrzyn, Sulęcín i Rzepin. Po zimowej przerwie w marcu wyruszą pielgrzymi z dekanatów: Świebodzin, Sulechów, Sława, Wschowa, Nowa Sól i z obu dekanatów glogowskich. W kwietniu dekanaty: Koźuchów, Szprotawa, Żagań, Żary, Łęknica, Lubsko, Gubin, Krosno a w maju dekanaty zielonogórskie oraz Babimost, Pszczew i Rokitno.

Diecezjalne uroczystości rocznicowe odbędą się w niedzielę 3 czerwca 2007 r. w Gorzowie Wlkp. przy kościele pw. Pierwszych Męczenników Polski. Spodziewana jest obecność metropolity krakowskiego kardynała Stanisława Dziwisza.

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

■ Z Y C Z E N I A ■

Naszemu redakcyjnemu koledze
**KRYSZTOFOWI KRÓLOWI
I JOANNIE WAJSOWICZ**

z okazji zawarcia małżeństwa
zyczenia Bożego błogosławieństwa
i radości na życiowej drodze

składa redakcja „Gościa Niedzielnego” zielonogórsko-gorzowskiego

Sonda

**SKAZANI
W OCZACH
BLIŹNICH**

ROMAN GUZEK Z BUKWICY,
KONSERWATOR W SZKOLE
W NIELUBI



– To nie są straszni kryminaliści. Proszę zobaczyć. Budujemy w Bukwicy kapliczkę.

U mnie drzwi są otwarte, oni tam wchodzi – leżą pieniądze i nie wezmą. U księdza proboszcza nieraz w samochodzie były jakieś pieniądze, ale nic nigdy nie zginęło. Poza tym są bardzo pracowici. Może proboszcz specjalnie takich wybiera? W każdym razie tych, którzy tu są, można narzucić.

MARIA PIASECKA
Z WIERZCHOWIC



– Dobrze, że tu pracują. Ludzie przyjmują ich bardzo dobrze. Nosili im obiady, gdy pracowali do wieczora. Nikt nigdy nie protestował, że kręcą się tu jacyś kryminaliści. Nikt nie narzekał też na ich pracę. Mieszkańcy Wierzchowic pracowali na budowie naszego kościoła razem z nimi.

ANNA I MARCIN ŁUKOJCIEWIE
Z WIERZCHOWIC,
RODZICE OLIIWI



– Mieszkamy w sąsiedztwie kościoła i widzieliśmy ich codziennie. Nie boimy się ich towarzystwa, a praca więźniów jest przez wszystkich bardzo dobrze oceniana. Są pracowici i bardzo grzeczni. Każdy przecież popełnia błędy w życiu, ale może je naprawić. Trzeba dać ludziom szansę.

Ten kościół bu

**Gdy wielu „fachowców”
od rana pod sklepem
szuka alkoholu,
skazani pracują
solidnie
i nie kombinują
– mówi ks. Stanisław
Czerwiński.**

**tekst i zdjęcia
KS. TOMASZ
GIERASIMCZYK**

Od sześciu lat w parafii pw. św. Jakuba w Jakubowie pracują więźniowie z głogowskiego Zakładu Karnego. Było ich już ponad 50. Wykonują prace ogólnobudowlane i porządkowe: kładą posadzki i chodniki, wycinają drzewa, stawiają ogrodzenia. Parafia liczy ponad trzy tysiące wiernych i kilkanaście miejscowości. Kościoły wymagają remontów, a w niektórych wioskach przydałaby się choć kapliczka. – Miejscowi pracują na roli albo w mieście. Jeżeli zabrałbym ich

do budowy kościoła, to nie mieliby na chleb. Czas mają emeryci, ale im jest trudniej pracować. A więźniowie to pewnie ręce – tłumaczy proboszcz ks. Stanisław Czerwiński.

Oplącalne ryzyko

Prawo zezwala na nieodpłatne zatrudnienie skazanych na rzecz instytucji publicznych i charytatywnych, w tym Kościołów i związków wyznaniowych. Prywatne firmy muszą więźniom zapłacić. – Coraz więcej firm chce to robić. Skazany pieniądze może wydać w kantinie, przekazać komuś lub spłacać swoje zobowiązania: alimenty, długi itd. – tłumaczy Ryszard Kędzia, dyrektor ZK w Głogowie. To zakład typu półotwartego. Skazani mogą uczestniczyć w życiu społecznym poza jego terenem. Wychożą na zajęcia kulturalno-sportowe i do pracy. Pracują na drogach, w parkach i na budowach. Tym, którzy się dobrze sprawują, nie towarzyszy nawet konwojent. Skaza-

ni wolą pracę płatną, ale chętnie idą też do tej „charytatywnej”. Za pracę mogą otrzymać pochwałę, dodatkowe widzenie czy przepustkę. – Dzięki pracy nie myślą o głupotach. Tym bardziej że jest tu przeludnienie. Praca to nieoceniony środek resocjalizacyjny – przekonuje dyrektor głogowskiego ZK. Oczywiście zdarzają się przykre incydenty. – Rocznie mamy kilka ucieczek, ale codziennie do pracy wychodzi ponad 250 osób. Warto więc podejmować to ryzyko – mówi R. Kędzia.

Pracować dla księdza

Warunki zatrudnienia więźniów w parafii określa umowa z ZK. Praca skazanych, tak jak innych pracowników, musi być bezpieczna. Trzeba zrobić im badania, ubezpieczyć i zapewnić transport. Ale wynagrodzeniem jest jedynie kawa, herbata i papierosy. – U mnie ośmiogodzinna dniówka pracujących tu dwóch panów to ok. 10 złotych. I nie muszę ich

**Wierzchowice.
Kościół
pw. Świętej
Trójcy poświęcił
we wrześniu
bp Adam
Dyczkowski.
– Więźniowie
wykonali tu
m.in. elewację
– mówi
ks. Czerwiński**



ę więźniów. Korzystają z niej też parafie i instytucje kościelne

Remontowali więźniowie

pilnować. Robią swoje – mówi ks. Czerwiński.

Marek w zakładzie karnym jest już dwa lata. Sądzi, że wyjdzie za półtora roku. W Jakubowie pracuje od trzech tygodni. – Byłem już na paru grupach i u księdza jest bardzo dobrze – mówi. Piotr pracuje tu od kilku miesięcy. Wkrótce wyjdzie na wolność. Do żony i dziecka. – Ludzie są nam przychylni. Przynoszą nieraz obiad, kawę, pomagają. Czasem tylko pijacek ma jakiś komentarz, ale się go zbywa śmiechem. Praca jak praca: remontujemy, malujemy, murujemy. Nie jesteśmy fachowcami od wszystkiego i musimy się radzić mądrzejszych. Plusy? Wyrwanie się z murów i nagrody. Ale przede wszystkim to, że się dla księdza pracuje i że ten kościół tam budowaliśmy – opowiada.

Stacje z więzienia

„Ten kościół tam” to kościółek w Wierzchowicach. – Jest za usługą mieszkańców wioski, ale i więźniów. Oni wykonali tu blisko połowę prac – mówi ks. Czerwiński. Innym dziełem pensjonariuszy głogowskiego ZK są stacje Drogi Krzyżowej w kościele w Jakubowie. – Zrobili je trzej więźniowie. Mistrz wyrzeźbił osiem stacji. Potem zachorował. Dołączyli uczniowie – wspomina ks. Czerwiński.

Za przykładem parafii poszły też szkoły. – Skazani pracują tu w wakacje. Wyremontowali korytarze i łazienki. Na początku były pewne obawy wśród pracowników szkoły. Potem już wspólnie jedli śniadania – mówi Ewa Chlebicka, dyrektor podstawówki w Nielubi. Zadowolona jest także Wiesława Sęk, dyrektor sąsiedniego Gimnazjum im. Jana Pawła II. – Remont wykonali fachowo i solidnie. Do dziś nie ma żadnych braków – ocenia.



Iskra dobra

Inne parafie też korzystają z pracy osób pozabawionych wolności. ZK w Głogowie posyła skazanych do głogowskiej parafii redemptorystów pw. św. Klemensa. Więźniowie z Aresztu Śledczego w Międzyrzeczu pracują w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Świebodzinie. Najbardziej doświadczony we współpracy z kościelnymi instytucjami jest ZK w Gorzowie, największa placówka penitencjarna w regionie. – Więźniowie pracują dla Caritas w Słońsku. Remontowali Katolicką Szkołę Podstawową im. Piusa X, pomagali parafiom w Różankach i w Rokitnie, remontowali ośrodek kolonijny Stowarzyszenia Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna w Długiem i porządkowali cmentarz przy ul. Warszawskiej ze Stowarzyszeniem Rodzin Katolickich. W 1997 r. przygotowywali nawet plac na wizytę Papieża. Wkrótce pomogą w parafii Wawrów. Jesteśmy otwarci na współpracę – de-

Z lewej: Droga Krzyżowa w Jakubowie. Jej główny twórca 40 lat spędził w różnych więzieniach
Z prawej: Piotr i Marek, więźniowie z głogowskiego Zakładu Karnego, zbudują ogrodzenie wokół kościoła w Nielubi



klaruje płk Wojciech Petrykowski, dyrektor ZK. Jego podopieczni pracują też w Hospicjum św. Kamila. – Są niesamowicie grzeczni – mówi kierownik s. Michaela Rak.

Ale nie wszyscy mają dobre doświadczenia. W parafii w Nowogrodzie Bobrzańskim siedem lat temu pracowali więźniowie z ZK w Krzywańcu. – Zakładali domofon. Sześciu ludzi, pięć dni po osiem godzin dziennie! Na koniec okradli wikarego. Wiem jednak, że są lepsze przykłady – mówi proboszcz, ks. Mirosław Gas.

Mimo obaw są tacy, którzy chcą spróbować. Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Lubsku adaptuje stare kino na świetlicę socjoterapeutyczną. Mają tam pomagać więźniowie z lubskiego Aresztu Śledczego. – Jestem kapelanem więzienia już 18 lat i więźniowie nie zrobili mi, poza jednym wyjątkiem, żadnej przykrości – mówi proboszcz, ks. Stanisław Klósek. – Ufam, że teraz też uda się wykrześć iskrę dobra.



MOIM ZDANIEM

KS. STANISŁAW
CZERWIŃSKI

proboszcz parafii pw. św. Jakuba
w Jakubowie

Czy resocjalizacja się udała, wie tylko Pan Bóg. Chodzi o to, by ci ludzie zobaczyli, że przez swoje dawne czyny skrzywdzili społeczeństwo, a teraz mogą dla niego coś z siebie dać. Gdy więźniowie wychodzą na wolność, czują się wobec nich zobowiązani, dają im wtedy pieniądze na drogę. Czasem proponuję prace na dłużej, ale zwykle odchodzą po kilku dniach. Choć odpowiedzialność za tych ludzi to pewien wysiłek, z ich pracy więcej jest pożytku niż kłopotu. Wielokrotnie mówiłem proboszczom, że współpraca z zakładami karnymi jest możliwa i korzystna.

Od 2003 r. diecezja przyznaje stypendia naukowe

W trosce o dzieci



22 października w kościołach przeprowadzona zostanie zbiórka na Diecezjalny Fundusz Stypendialny

Celem Diecezjalnego Funduszu Stypendialnego im. bp. Adama Dyczkowskiego jest wsparcie zdolnych gimnazjalistów i uczniów szkół średnich z ubogich rodzin. W ubiegłym roku dzięki zbiórkom w parafiach na konto funduszu wpłynęło 106 tysięcy złotych. Co miesiąc 59 uczniów otrzymywało stypendium w wysokości 200 zł. Siedemdziesiąt procent przyznanej kwoty przeznaczone jest na cele naukowe, a reszta na cele socjalne. – Stypendyści wzięli udział w letnich obozach formacyjnych. Większość z nich znajduje się pod opieką duszpasterzy i parafialnych zespołów Caritas. W tym roku zapoznaliśmy naszych stypendystów z ideą wolontariatu i różnymi wspólnotami, takimi jak KSM czy oaza. Po raz pierwszy też z funduszy skorzystają studenci – mówi ks. Andrzej Kołodziejczyk, koordynator funduszu.

Stypendia przyznaje raz w roku Diecezjalna Komisja Stypendialna, powoływana przez biskupa, w której skład wchodzi przedstawiciele Caritas, kurii biskupiej, proboszczów i nauczycieli

Mk

Diecezjalne duszpasterstwo studentów ma sporo ofert

Student w Kościele

Studia to nie tylko wzmóżona praca intelektualna. Chętni mogą w tym czasie zainwestować także w swoje życie duchowe.

– Chcę pogłębiać więź z Bogiem i poznawać ludzi wyznających podobne zasady – mówi Cezary Zaleski z V roku Uniwersytetu Zielonogórskiego, który działa w Duszpasterstwie Akademickim „U Zbawiciela”. Takich jak on w naszej diecezji są setki.

Studenci uczą się w czterech większych ośrodkach akademickich: w Gorzowie Wlkp., Zielonej Górze, Sulechowie i Słubicach. Każde z istniejących przy nich duszpasterstw akademickich ma swoją specyfikę.

Miasto studentów

W Zielonej Górze – największym ośrodku akademickim w diecezji – w tym roku tylko na Uniwersytecie Zielonogórskim rozpoczęło naukę 18 tysięcy studentów studiów dziennych i zaocznych. W mieście działają dwa duszpasterstwa – „U Zbawiciela” przy parafii pw. Najświętszego Zbawiciela i „Stodoła” przy parafii pw. św. Józefa Oblubieńca. – Nasze duszpasterstwo tworzą nie tylko studenci, ale także pracownicy naukowcy oraz absolwenci wyższych uczelni, którzy zawiązali przy DA krąg rodzin – tłumaczy ks. Dariusz Denuszek z DA „U Zbawiciela”. Działa tu także Akademicka Róża Różańcowa, a studenci co roku na wakacje wyjeżdżają na rekolekcje formacyjne.

W zielonogórskiej parafii pw. św. Józefa i w działającej przy niej kawiarni „Pod Aniołami”, z racji bliskości uczelni, stale przewijają się studenci i wykładowcy. – W parafialnych akademikach mieszka około 40 studentów – mówi ks. Paweł Prüfer, duszpasterz DA „Stodoła”. Tu, oprócz cotygodniowych Mszy św. i spotkań modlitewnych, odbywają

się także spotkania dyskusyjne. – Wielu z naszych studentów ma jakieś pasje, chcemy, by na tych spotkaniach dzielili się nimi z innymi – wyjaśnia ks. P. Prüfer.

Akademik i SNE

Studenci czterech wyższych uczelni w Gorzowie Wlkp. korzystają z dwóch duszpasterstw akademickich – „Barki” przy parafii pw. NMP Królowej Polski i „Katedry” przy katedrze pw. Wniebowzięcia NMP. – W parafialnym akademiku mieszka 50 studentek – mówi ks. Robert Węglewski, duszpasterz „Barki”. – Zapewniamy im mieszkanie i opiekę duchową. Działa tu także młodzieżowa kawiarnia, są spotkania modlitewne i formacyjne.

Działalność „Katedry” naznaczona jest Szkołą Nowej Ewangelizacji. – Studenci zaangażowani w duszpasterstwo sami uczestniczą w kursach SNE i organizują je dla ludzi spoza duszpasterstwa – mówi ks. Waldemar Grzyb, duszpasterz DA „Katedra”. W tygodniu studenci uczestniczą w spotkaniach modlitewnych i tematycznych.

Wasi duszpasterze mają wam, studentom pomagać kształtować prawe sumienia – mówił bp Adam Dyczkowski, inauguruje nowy rok akademicki w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze

Studenci na granicy

– Specyfiką naszego duszpasterstwa jest współpraca ekumeniczna między polskimi i niemieckimi studentami – mówi ks. Andrzej Maciejewski, duszpasterz DA „Parakletos” w Słubicach – Spotykamy się w Katolickim Centrum Studenckim po stronie polskiej i w Domu św. Jadwigi po stronie niemieckiej, gdzie mieszkają polscy i niemieccy studenci. Oprócz regularnych studenckich liturgii i spotkań dyskusyjnych przy DA „Parakletos” działa również szkoła rodzenia i poradnia rodzinna prowadzona przez małżeństwo z duszpasterstwa.

Studenci z sulechowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej działają w DA „Studnia” przy parafii pw. św. Stanisława Kostki. – Młodzi z duszpasterstwa angażują się w prowadzenie świetlicy parafialnej „U Stasia”, są wolontariuszami w Europejskim Centrum Wolontariatu – wyjaśnia ks. Marcin Pracuk, duszpasterz „Studni”. Działa tu także akademickie koło Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

MAGDALENA KOZIEL



MAGDALENA KOZIEL

Lustracja Kościoła przysparza wciąż problemów

Do perspektywy sumienia

Zbigniew Nosowski, redaktor naczelny miesięcznika „Więź”, na spotkaniach w Gorzowie i w Zielonej Górze mówił o sumieniu wobec teczek SB.

Z. Nosowski przedstawił kościelną lustrację w potrójnej perspektywie: grzechu i pokuty, prawdy i miłosierdzia oraz pojednania. Przypomniał „Memoriał Episkopatu Polski w sprawie współpracy niektórych duchownych z organami bezpieczeństwa w Polsce w latach 1944–1989” z 25 sierpnia br. Wynika z niego, że wszelkie formy tajnej współpracy duchownych z komunistyczną bezpieką były grzechem.

Dokumentacja w archiwach IPN nie jest jednak pełnym i jedynym świadectwem o minionych czasach. Obok donosicieli były przecież heroiczne postawy rzęsy ludzi, zasługujących na uznanie, choć na to nie ma żadnych dokumentów. – Zauważamy rażąco dysproporcję. Rozliczane są jedynie ofiary, kaci pozostają nietykalni – mówił Z. Nosowski.

Jak dotąd Kościół nie ma jednego rozwiązania kwestii lustracji. W niektórych diecezjach po-



MAGDALENA KOZIEL

wolano specjalne komisje badające współpracę księży z organami bezpieczeństwa, w innych biskupi zaapelowali o samodzielne zgłaszanie się winnych duchownych. Tak jest też w przypadku naszej diecezji. – Mamy tu dwie skrajne postawy: tzw. ujawniaczy i niekrzywdzicieli. Motywacją jednych jest ujawnienie prawdy dla sprawiedliwości, motywacją drugich jest miłosierdzie – tłumaczy Z. Nosowski. Według ks. Andrzeja Draguły z Instytutu Teologicznego im. Edyty Stein w Zielonej Górze, „przed Kościołem stoi wielkie wyzwanie. Żeby jednak ocenić je właściwie, należy przenieść się z perspekty-

Spotkanie z Z. Nosowskim w kawiarni „Pod Aniołami”

wy sensacji do perspektywy sumienia”.

Temat współpracy duchownych z SB interesuje także młodych.

– Kościół musi uporać się z tym problemem, jeśli chce być nadal wiarygodny – mówiła w dyskusji Aleksandra Słoninka, studentka teologii im. Edyty Stein, która wcześniej broniła na ten temat magisterium z historii na Uniwersytecie Zielonogórskim. – Lustracja to problem bardzo złożony, ale czy ktoś zrobił z nim więcej niż Kościół? – pytał na zakończenie ks. Eugeniusz Jankiewicz, duszpasterz osób odpowiedzialnych za życie społeczne. ■



MOIM ZDANIEM

ZBIGNIEW NOSOWSKI

Redaktor naczelny miesięcznika „Więź”

Kościół nie obrał jeszcze jednej drogi wobec lustracji. Jednak nie ma odwrotu. Wchodzimy w proces oczyszczania, co służy prawdzie i pojednaniu. Rola Kościoła w debacie lustracyjnej jest szczególna. Dzięki swej postawie wobec lustracji ma przyczyniać się do wyraźnego odróżnienia dobra od zła, bo często dziś ta granica się zamazuje. Nie wolno Kościołowi bagatelizować zła. Kościół może dać szansę naprawienia złamanego sumienia ludzi, którzy donosili, by mogli doświadczyć przebaczenia i zadośćuczynienia.

Pierwsza w diecezji świecka misjonarka wyjedzie do Kazachstanu

Misje to jest to!

Justyna Skrzek otrzymała 4 października w głogowskim kościele pw. św. Klemensa z rąk bp. Pawła Sochy krzyż misyjny.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK: – Świecka misjonarka, to brzmi oryginalnie. Kim Pani jest?

JUSTYNA SKRZEK: – Pochodzę z Głogowa, z parafii ojców redemptorystów pw. św. Klemensa. Ukończyłam filologię słowiańską o profilu rosyjskim na Uniwersytecie Wrocławskim i teologię na Uniwersytecie Kard. S. Wyszyńskiego w Warszawie. Do misji przygotowywałam się przez rok w Centrum Formacji Misyjnej

w Warszawie. Myślę, że Pan Bóg pozwoli mi wykorzystać te umiejętności właśnie w Kazachstanie.

– Z jakimi wspólnotami była Pani związana?

– Ze Szkołą Nowej Ewangelizacji. Ale głównie z prowadzonym przez ojców redemptorystów Zespołem Misyjnym „Wschód”. W Rosji i na Białorusi prowadziliśmy razem rekolekcje. Tam Pan Bóg mi pokazał, że to jest to, co chcę robić. Zaraz po studiach pracowałam w Mołdawii, ale jako polonista. Czułam wtedy, że moje talenty mogę z jeszcze większym pożytkiem oddać Panu Bogu.

– Czy wiąże się to z jakimiś słubami, np. celibatu?

– Może, ale nie musi. W moim przypadku to kwestia otwarta. Misionarz świecki podpisuje umowę o pracę na dwa lata, którą można przedłużyć.

– Co Pani będzie robić w Kazachstanie?

– Będę pracować w Ałmaty w parafii franciszkańskiej. Tym bardziej jestem szczęśliwa, że ksiądz biskup posyła mnie w dzień św. Franciszka, patrona Kazachstanu. ■

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. MB Rokitniańskiej w Rokitnie

Codziennosc świętego miejsca

O sanktuarium w Rokitnie wie każdy. Mało kto jednak pamięta, że wokół domu Pani Cierpliwie Słuchającej żyje miejscowość i parafialna wspólnota.

Państwo Cyfertowie mieszkają w domu niedaleko sanktuarium. – Rokitno ma niecałe 400 mieszkańców. Ale miejscowość się nie wyludnia – mówi pan Kazimierz. Z żoną Gizelą i synem Robertem zajmują się rolnictwem. Oprócz Rokitna do parafii należą także Kalsko, Chełmsko i Twierdzielewo. Razem to ok. 1500 wiernych. Parafianie pracują w Przytocznej, Międzyrzeczu czy Pszczewie. Połowa żyje z rolnictwa. – Wielkich gospodarstw tu nie ma, ale na biedę w Rokitnie nie mamy co narzekać – zapewnia Robert, który zamierza zostać na gospodarstwie. Na pomysł wyjazdu np. do Irlandii reaguje rozbawieniem. – Jak jest zaangażowanie, to i tu pieniądze się znajdują – dodaje pan Kazimierz. Mimo to potrzebują są wszędzie. W rokitniańskiej stołówce co-

dziennie wydaje się ponad 20 darmowych obiadów. – Żywność otrzymujemy z państwowych magazynów. Bez żadnej biurokracji – mówi proboszcz, ks. Tadeusz Kondracki.

Niewidzialne zaplecze

Rodzina Cyfertów, jak wiele innych, pomaga przy pracach gospodarczych na terenie sanktuarium. – Dla mieszkańców Rokitna to żaden kłopot – mówi pani Gizela. Narzeka niewielka mniejszość. – Niektórzy są zawistni, że tak wiele się tu buduje, ale najwięcej mają do powiedzenia ci, którzy nigdy nic nie dali – zauważa Robert. A tymczasem wielu ludzi w sanktuarium znalazło zatrudnienie. Pracują w kuchni, bufecie, przy obsłudze domu rekolekcyjnego i na budowie pierwszej na ziemiach zachodnich kalwarii. – Zimą zaczniemy też remont domu rekolekcyjnego – mówi ks. Józef Tomiak, wicekustosz.

Duma i poświęcenie

Duszpasterstwo jest tu tradycyjne, a jednocześnie, z powodu sanktuarium, niezwykle. – Ludzie licznie chodzą do kościoła i uczestniczą w sakramentach – mówi ks. Tomiak. Małe wioski są jak małe wspólnoty. – Parafianie są dumni z sanktuarium. Ta duma przekłada się na pomoc. Jedna pani codziennie podlewa dąb papieski. Inny pan troszczy się o rododendrony, które sam za-



ZDJEŃCJA KS. TOMASZ GIERASIMCZYK



W Rokitnie jest mnóstwo kapliczek. Tą opiekuje się pani Danuta

sadził. Ktoś kupił nową kosiarzkę i kosi tu trawę, strażacy pełnią służbę porządkową na uroczystościach itd. – wyliczają księża. O pani Danusi mówią żartobliwie „pani proboszcz”. Danuta Dudek, rencistka, opiekuje się kapliczką Zmartwychwstania. – Dla mnie to przyjemność – mówi. – Ludzie odwiedzają kapliczkę. Opowiadał im o historii Rokitna, ale najlepiej zna się na niej mój brat. To jego pasja.

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK



KS. KAN. DZIEKAN TADEUSZ KONDRACKI

Urodził się w 1940 r. w Hartynkowie na Wileńszczyźnie. W 1957 r. przyjechał do Rudna k. Nowej Soli. Otrzymał święcenia w 1972 r. Był wikariuszem w Żarach, a w latach 1979–89 pracował w Gorzowie.

Jan Paweł II w 2001 r. podniósł rokitniański kościół do godności bazyliki mniejszej

ZDANIEM PROBOSZCZA

Nasza sytuacja jest specyficzna. Większość sił poświęcamy sanktuarium. Parafia to tylko część naszej pracy, ale jeśli weźmiemy pod uwagę nasze cztery filie, to i tak jest to sporo. Mamy też dwa Domy Pomocy Społecznej. W jednym z nich jest kaplica, w której odprawiana jest Msza św. Na szczęście nie wszystko ciągnie kustosz! Za administrację i sprawy techniczne odpowiedzialny jest ks. Józef Tomiak. Oferta duszpasterska przy sanktuarium jest bogata. Inni przyjeżdżają tu z daleka, a my mamy wszystko na miejscu. Z drugiej strony nasi parafianie też mają pewne niedogodności. Tu przecież ciągle jest jakaś uroczystość. Sanktuarium tworzą żywi ludzie: księża, siostry Jezusa Miłosiernego, z którymi jesteśmy bardzo związani, i świeccy pracownicy, w większości parafianie. Wytworzyła się piękna wspólnota ludzi, którzy sobie dużo zawdzięczają. Tworzymy ją przy modlitwie i przy pracy. Możemy pójść do pierwszego lepszego gospodarstwa i w każdej chwili parafianie będą gotowi pomóc.

Zapraszamy do kościoła

- W niedziele: 9.00, 12.00, 15.00, 18.00
- W dni powszednie: 11.00, 18.00
- Codziennie o 21.00 Apel Maryjny



Tego wizerunku nie trzeba przedstawiać